Następny numer „Naszej Warmii" już 18 października

nasza Warmia.pl
piątek
04.10.2019
ISSN 1731–7576 | Dodatek Bezpłatny | nr 19 (459)

Zapłacił życiem za to, że uczył po polsku

STAWIGUDA || W sobotę, 5 października zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca Roberta Gransickiego, który przed II wojną światową był nauczycielem w polskiej szkole w podolsztyńskich Pluskach. W tym roku mija 90. rocznica powstania pierwszych szkół polskich na Warmii.

Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego ogłosił rok 2019 rokiem szkół polskich na Warmii i Mazurach. Na Warmii powstało 15 polskich szkół, w tym jedna w Pluskach. Budynek dawnej szkoły polski istnienie do dziś .I tam w sobotę odbędzie się piękna uroczystość z okazji 90-lecia polskich szkół na Warmii. A o ich historii i tym czym były te placówki dla ówczesnych mieszkańców Warmii będą mówili m.in. prof. Stanisław Achremczyk, który wygłosi wykład„ Ludzie Polskiej Warmii" i dr Jan Chłosta, który opowie o „Nauczycielech polsko-katolickich szkół na Warmii". A jednym z nich był pochodzący z Kaszub Robert Gransicki, który uczył w szkole w Pluskach. Sylwetkę tego nauczyciela z charyzmą, który za krzewienie polskiej mowy i tradycji został rozstrzelany w 1939 roku przez hitlerowców przybliży Jerzy Popławski, którego rodzinę uczył Gransicki.

— W domu ojca było jedenaścioro dzieci, pięcioro z nich chodziło do szkoły polskiej w Pluskach — mówi Jerzy Popławski.

Jerzy Popławski to wnuk działacza polskiego Augusta Popławskiego, syn Augusta Klemensa. Imieniem jego dziadka został nazwany skwer w Pluskach. A pod koniec ubiegłego roku dzięki inicjatywie Rafała Szczepańskiego, prezesa Kocham Pluski - Stowarzyszenia Miłośników Południowej Warmii i Grupy WM ukazała się książka jego ojca „Ludzie dnia wczorajszego", w której opisuje nie tylko życie swojej rodziny, ale także innych mieszkańców Warmii.

Polska szkoła w Pluskach, która była piątą polską szkołą założoną na terenach południowej Warmii, została otwarta 13 stycznia 1930 roku, a jej opiekunem z ramienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego został August Popławski. Wśród zaproszonych gościna otwarcie byli: Wacław Jankowski, redaktor „Gazety Olsztyńskiej", Wanda Pieniężna, prezes PKTS na Warmię, Julian Malewski, dyrektor Polskiego Banku Ludowego w Olsztynie, Jan Lubomirski, muzyk i dyrygent chórów polskich. Poświęcenia szkolnej klasy dokonał proboszcz parafii w Orzechowie ks. Albin Wenskowski. Mieściła się w izbie wynajętej od Franciszka Wejcherta.



Fot. Archiwum prywatne



Na początku jej istnienia uczęszczało do niej 17 uczniów. Pierwszym nauczycielem został pochodzący z Kaszub Robert Gransicki, który pełnił swoje obowiązki do czasu zamknięcia szkoły przez władze hitlerowskie w 1937 roku.

Latem 1931 roku zaczęto budowę nowego budynku polskiej szkoły w Pluskach, do której uczniowie przeprowadzili się w grudniu 1931 roku. Przy nowej szkole urządzono boisko i ogródek szkolny. W lutym 1934 roku przy szkole powstała polska świetlica.

Na terenach szkolnych urządzano obozy harcerskie, odbył się nawet zlot z okazji 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech z udziałem Ryszarda Knosały. Do szkoły w Pluskach chodziło 27 dzieci z rodzin mieszkających w tej wsi. Były to rodziny: Bem, Frank, Kensbok, Liliental, Malaszewski, Maruncka, Palmowski, Popławski, Wieczorek.

Jednak polskie szkoły były cierniem dla władz niemieckich, które poprzez różne represje wywierały presję na rodziny, które posyłały swoje dzieci do polskich szkół, w tym w Pluskach. Uczniowie szkoły w Pluskach byli szykanowani i bici przez inne dzieci. A ich rodzice byli prześladowani i zwalniani z pracy z tego powodu, nie dostawali zasiłków rodzinnych na dzieci. Odbierano im także renty inwalidzkie.

W końcu Niemcy osiągnęli swój cel.

Konsul RP w Olsztynie w sprawozdaniu z dnia 8 listopada 1937 roku napisał: Na podstawie decyzji prezesa rejencji olsztyńskiej z 26 maja 1937 roku została zamknięta szkoła polska w Pluskach, w której było tylko troje dzieci. W celu uratowania tych dzieci od obowiązku chodzenia do szkoły niemieckiej, dwoje zostało przeniesionych do szkoły polskiej w Olsztynie, a jedno do Nowej Kaletki.

Uczennica przeniesioną do szkoły w Nowej Kaletce była Adela Popławska (obecnie Kramkowska — przyp. red).

— To moja ciocia — mówi Jerzy Popławski. — Robert Gransicki był człowiekiem, któremu przyświecała jedna myśl: by polskie dzieci mówiły po polsku, znały historię i kulturę ludową.

Gransicki został aresztowany w sierpniu 1939 roku, a 14 września 1939 roku zamordowany przez Niemców w lesie kartuskim wraz z wieloma innymi Kaszubami. Został pochowany w nieoznaczonej mogile zbiorowej.

— To była wyjątkowy nauczyciel — mówi Piotr Różański ze Stowarzyszenia Kocham Pluski. — Zapłacił najwyższą cenę za to, że uczył po polsku. Był nauczycielem z pasją, uczył dzieci jeździć na nartach, zbudował małą elektrownią wiatrową, która zasilała w prąd szkołę, prowadził przy szkole ogródek, gdzie pokazywał mieszkańcom, że można uprawiać nowe rodzaje warzyw.

Mieszkańcy Plusek postanowili oddać hołd temu wyjątkowemu nauczycielowi, który za to, że uczył po polsku zapłacił życiem, poświęcając mu pamiątkowa tablicę. A odsłoni ją najmłodszy syn zamordowanego nauczyciela Juliusz Gransicki, który dziś mieszka w Gdyni. Napis na tablicy głosi: „W 90 rocznicę powstania pierwszych szkół polskich na Warmii Społeczność Pluskek oddaje hołd Robertowi Gransickiemu (1900 - 1939) nauczycielowi tutejszej szkoły Polskiej."

W sumie od 1929 roku zostało utworzonych na Warmii 15 szkół i jedną na Mazurach w Piasutnie. Większość przetrwała do 1939 roku. W czerwcu w Olsztynie odbyła się konferencja z okazji 90-lecia polskich szkół powstałych na Warmii. Organizatorem było Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego i Instytut Północny w Olsztynie.

— Gdyby nie gospodarze, zwykle prości, niebogaci ludzie, nie byłoby polskich szkół w Prusach Wschodnich przed wojną. To oni wysyłali do nich swoje dzieci, oni udostępniali pomieszczenia, w których odbywały się lekcje. To dzięki nim, wiemy, co śpiewali Warmiacy na weselach, jak wyglądały łosiery — mówił w czasie czerwcowej konferencji prof. Stanisław Achremczyk. — Byli odważni, nie kalkulowali, szanowali prawo, gospodarowali na swojej ziemi. W czasie wojny często ponieśli śmierć za polskość.

— Szkoły polskie powstały m.in. dzięki stanowczości Jana Baczewskiego, posła do sejmu pruskiego mówił biorący udział też w spotkaniu dr Jan Chłosta, Warmiak, znawca regionalnej historii, autor wielu książek, także o polskich szkołach. — On rozmawiał ze wszystkimi kandydatami na nauczycieli, a większość z nich przyjechała z Polski. Wszystkim powtarzał, że ich aktywna działalność szkolna i pozaszkolna może zwrócić uwagę Niemców. Nie bali się i wspólnie dokonali wielkiego dzieła. Młode pokolenie Warmiaków poznało język, poznało Polskę, nie straciło swoich korzeni.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

Zobacz ciekawe miejsca
naszawarmia.pl

To będzie nie tylko atrakcja turystyczna

OLSZTYNEK || Prawdopodobnie już w listopadzie olsztynecka wieża ciśnień z początku XX wieku będzie atrakcją tego miasteczka Cittaslow. Zyska m.in. platformę widokową, z której będzie można podziwiać panoramę Olsztynka.

Trwają kolejne etapy prac budowlanych – mówi Mirosław Stegienko, burmistrz Olsztynka. – Obecnie wykonywane są schody wewnętrzne, co wymaga określonego czasu realizacji. Zakończenie prac planujemy jeszcze pod koniec roku. Będzie to prawdopodobnie pierwsza połowa listopada. Prace budowlane prowadzi firma WPB ROMBUD z Olsztyna, która zobowiązała się do sześcioletniego okresu gwarancji i rękojmi. Nieczynna od lat wodociągowa wieża ciśnień została zbudowana w 1906 roku i jest wpisana do rejestru zabytków, dlatego też wszystkie prace są prowadzone pod ścisłym nadzorem konserwatorskim. Do niedawna mieszkańcy nie zwracali na nią uwagi. Teraz z zainteresowaniem śledzą postęp prac. I przewidują, że będzie to jedno z ciekawszych miejsc w Olsztynku.



Fot. UM Olsztynek

Wkrótce zakończą się prace przy wieży ciśnień w Olsztynku

Przypomnijmy, że wieża ciśnień działała do 2004 roku i jeszcze do tego roku była urządzeniem, które wchodziło w skład systemu wodociągowego w mieście.

Prace budowlane polegają na wykonaniu antresoli widokowej, rozbiórkę pomieszczenia technicznego przy wieży, wylanie nowej posadzki, budowę schodów, renowację elewacji, wymianę stolarki okiennej i drzwi, prace na dachu oraz wykonanie nowych instalacji wewnętrznych. Budynek będzie miał także windę, która ułatwi dostęp do obiektu m.in. osobom niepełnosprawnym.

Wieża ma niepowtarzalny, ośmioboczny kształt wyróżniający się w panoramie miasta. Ma niemal 35 metrów wysokości, z jej szczytu będzie można oglądać pejzaż miasta. Wewnątrz obiektu zaplanowano siedem kondygnacji, powstanie też ścianka wspinaczkowa.

Po modernizacji i rozbudowie stanie się nie tylko atrakcją turystyczną, ale zyska też nową funkcję. W jej wnętrzu znajdzie się również m.in. sala konferencyjna z zapleczem sanitarnym. Będą odbywać się szkolenia i spotkania. Wieża stanie się siedzibą Młodzieżowego Klubu Integracji Społecznej.

- Trwają przygotowania do powstania Klubu – dodaje Mirosław Stegienko, burmistrz Olsztynka. – Kolejno chciałbym w jego funkcjonowanie włączyć stowarzyszenia działające na terenie gminy Olsztynek. Być może w ten sposób zainicjujemy w Olsztynku powstanie związku stowarzyszeń. Teraz będą miały miejsce, gdzie będą mogły realizować ciekawe przedsięwzięcia.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

reklama



137619otbr-e -0

Miliony na drogi w powiecie olsztyńskim

POWIAT || Na tę wiadomość czekało wielu mieszkańców powiatu olsztyńskiego. Drogi w powiecie doczekają się remontu.

Przebudowa dróg powiatowych na odcinkach Sząbruk – Uniszewo oraz Spręcowo – Tuławki – Gady – Barczewko – Barczewo ma się rozpocząć już wkrótce. I to nie jest jedyna dobra wiadomość. Kolejna jest taka, że ogromna inwestycja nie uszczupli przesadnie budżetów gmin z powiatu olsztyńskiego. 30 września władze powiatu i regionu podpisały umowę na dofinansowanie z UE i budżetu państwa. Dotacja wynosi prawie 26 mln zł. Zadania będą realizowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia–Mazury 2014-2020. Łączna wartość owych inwestycji to ponad 35 mln złotych, z czego wkład własny powiatu olsztyńskiego to blisko 5,5 mln zł, a gmin Dywity i Barczewo odpowiednio: ponad 2,7 i 2 mln zł.



Fot. Zbigniew Woźniak

Dotacja ministerialna pierwotnie miała wynosić 21 mln zł. Zwiększenie kwoty o ponad 5 mln zł to efekt intensywnego lobbingu zorganizowanego przez starostę olsztyńskiego. Do władz rządowych popłynęły monity nie tylko ze starostwa. – O podniesienie z 17 do 32 proc. poziomu udziału środków budżetu państwa lobbowali nasi parlamentarzyści wszystkich opcji, wojewoda, marszałek, sam kilkakrotnie jeździłem w tej sprawie do Warszawy. No i się udało – cieszy się starosta Andrzej Abako. – Serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy zaangażowali się w te działania, bo to nasz wspólny sukces. Nasi mieszkańcy czekają na te remonty od wielu lat.

źródło: Powiat Olsztyński/ red.

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

Biskupiec to krajobraz pełen możliwości

JESIEŃ W DUCHU CITTASLOW

Biskupiec || Połączone kiermasze szkół SP 2 i SP 3 w Biskupcu odbyły się na zakończenie tegorocznego Tygodnia Cittaslow.



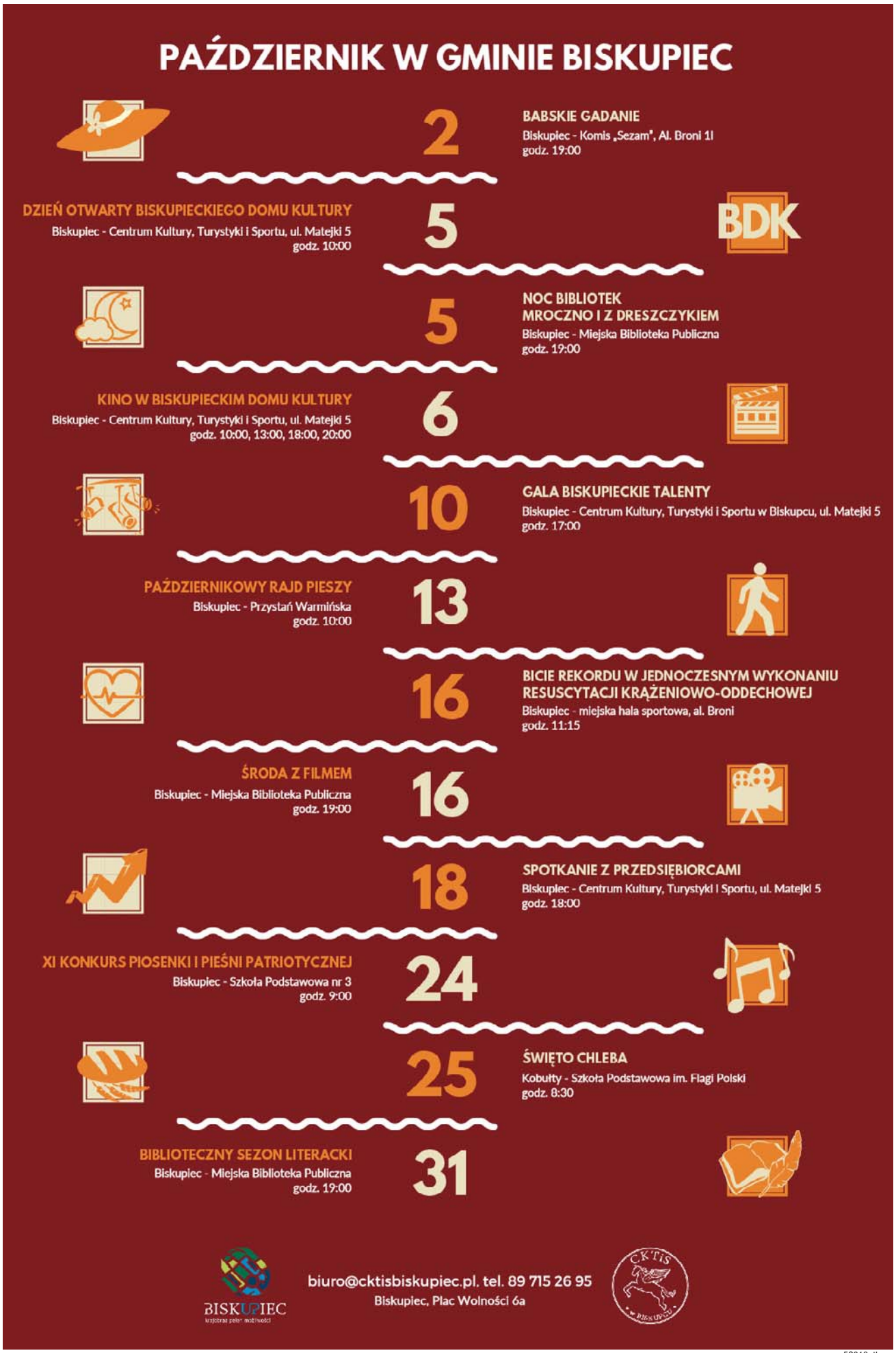
fot. UM Biskupiec

W ramach Tygodnia Cittaslow miejscowości należące do ruchu spod znaku ślimaka organizują wydarzenia promujące ideę miasteczek dobrej jakości życia. Imprezę wieńczącą polskie obchody Tygodnia przygotował Biskupiec 28 września. Zaproszeni goście uczestniczyli wyjątkowo w tym roku w połączonych szkolnych kiermaszach. Odbyły się one w miejskim amfiteatrze. Klasy Szkoły Podstawowej nr 2 zwarły szyki, aby zysk ze sprzedaży przygotowanych smakołyków przeznaczyć na zakup maszyny do mycia parkietu w nowej szkolnej sali gimnastycznej. W oddziałach Szkoły Podstawowej nr 3 każdy z nich zbierał pieniądze na klasowe wycieczki i inne potrzeby. Obie placówki przygotowały ciasta, przetwory, ciepłe dania i wiele innych domowych wyrobów. Swoje stanowisko miało także stowarzyszenie Przygarnij Psiaka i (lub) Kociaka. Nie zabrakło stale obecnych na szkolnych festynach Jesiennej Uczcie i Jesiennym Zawrocie Głowy występów artystycznych uczniów. W trakcie imprezy wręczono także nagrody w konkursie „Wierszyk lub fraszka o Cittaslow”. **red.**

RASZĄG ŚWIĘTOWAŁ 450-LECIE

Rasząg || Z okazji 450 rocznicy lokowania Rasząga w sobotę, 28 września, zorganizowano tu specjalny piknik.

Rasząg lokowany był w 1569 roku, kiedy biskup warmiński Stanisław Hozjusz nadał tu swojemu bratu Janowi 60 włók ziemi. Na pamiątkę tych wydarzeń w Raszągu zorganizowano specjalny festyn. Nim rozpoczęto zabawę, odprawiono mszę polową w intencji mieszkańców. Po niej wzniesiono toast za pomyślność wsi. Następnie rozegrano mecz piłki nożnej Rasząg - Reszta Świata, w którym wziął udział w swoim charakterystycznym kapeluszu sołtys Roman Jaśkiewicz. Po meczu wszyscy udali się na uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy. Wstęgę przecięli: najstarsza mieszkanka wsi – pani Eryka Nowak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu Alina Radziszewska, burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski oraz sołtys Jaśkiewicz. Następnie wręczano specjalne podziękowania i wyrazy pamięci osobom mocno związanym z Raszągiem: poprzednim sołtysom, dyrektorom, nauczycielom i pracownikom dawnej szkoły, księżom, a także jego najstarszym mieszkańcom. Wspomnień tych ostatnich można było wysłuchać także w filmie nakręconym z okazji 450-lecia Rasząga, którego emisja wzruszyła wszystkich widzów. Na jubileuszu Rasząga nie brakowało domowego jedzenia przygotowanego przez miejscowe gospodynie, wystawy zdjęć i dawnych kronik, a także występów artystycznych i dobrej zabawy. Festyn oficjalnie zakończył pokaz ognia i fajerwerków, ale po nim rozpoczęła się zabawa taneczna. **red.**



52619otbs-c

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

Podziel się swoją opinią.
Komentuj na olsztyn.wm.pl

AUTOBUSY WYJECHAŁY PO MIESZKAŃCÓW
DYWITY ||


Fot. UG Dywity

Data 1 października przejdzie do historii Gminy Dywity. Tego dnia od samego rana ruszyła tu gminna komunikacja publiczna. Na trasę na liniach D1, D2 i D3 wyruszyło 5 autobusów, w tym trzy nowe mini busy Karsan zakupione Jest przez gminę z projektu „Ekomobilny MOF".
- Jesteśmy pierwszą gminą wiejską na Warmii i Mazurach, która uruchomiła jako organizator gminną komunikację publiczną. Jednocześnie prosimy wszystkich pasażerów o wyrozumiałość w pierwszych dniach funkcjonowania komunikacji, bo nowego systemu uczymy się zarówno my, jak i operator - czytamy na profilu na Facebooku gminy.
Przypomnijmy. Autobusy na liniach gminnych będą kursować od poniedziałku do piątku. Na tyle na razie pozwalają gminie finanse, ale nie jest wykluczone, że w przyszłości mogą pojawić się również w soboty. Linie gminne będzie od 1 października obsługiwać 5 autobusów, w tym 3 zakupione przez gminę mini busy Karsan Jest i 2 dodatkowe autobusy operatora.
- Układając rozkład szeroko konsultowaliśmy go z mieszkańcami i sołtysami, do których trafiły ankiety – podkreśla wójt Daniel Zadworny. – Nad tymi propozycjami pracowali potem radni na komisjach. Chciałbym zaznaczyć, że uruchamiamy publiczną komunikację gminną jako pierwsza gmina wiejska w regionie. Liczę, że będzie spełniała oczekiwania mieszkańców i będą oni z niej chętnie korzystać. Cieszę się również, że udało nam się pozyskać dofinansowanie na komunikację gminną od wojewody z tzw. funduszu autobusowego.

Bilety na liniach gminnych w październiku będą kosztować tyle samo co w komunikacji podmiejskiej, czyli 3 zł bilet jednorazowy normalny, 1,50 zł bilet jednorazowy ulgowy, 40 zł bilet ulgowy miesięczny i 80 zł bilet normalny miesięczny. Od listopada taryfy będą dostosowane do obowiązujących ulg ustawowych. **UG Dywity**

PRZYJACIEL WARMII
POWIAT ||

To tytuł, który Stowarzyszenie „Dom Warmiński" przyznaje osobom bądź instytucjom, których działalność stanowi znaczący wkład w rozwój Warmii oraz regionalnej gospodarki turystycznej. W tegorocznym konkursie kapituła konkursowa postanowiła nadać honorowy tytuł „Przyjaciela Warmii" dwóm mieszkańcom powiatu olsztyńskiego: pani Krystynie Szter oraz panu Andrzejowi Małyszko. Wyróżnienia zostały wręczone 27 września podczas sesji Rady Powiatu w Olsztynie. **Starostwo Powiatowe**

NOWY RADNY
POWIAT ||

VII Sesja Rady Powiatu w Olsztynie rozpoczęła się nietypowo, a to z uwagi na podniosłe chwile, jakie związane były ze ślubowaniem nowego radnego powiatowego oraz z pożegnaniem wieloletniego dyrektora Szpitala Powiatowego w Biskupcu. 27 września skład Rady Powiatu w Olsztynie uzupełnił nowy radny – Zbigniew Szczypiński z gminy Biskupiec. Zastąpił on Kazimierza Olejarza, który z przyczyn formalnych zrzekł się mandatu radnego.

Starostwo Powiatowe

ODBLASKI TO PODSTAWA
BISKUPIEC ||

Jak przechodzić przez pasy, jak bezpiecznie poruszać się po drogach i dlaczego tak ważne jest noszenie odblaskowych elementów? Odpowiedzi na te pytania poznali uczniowie klas pierwszych, którzy wzięli udział we wspólnej akcji burmistrza Biskupca i Komisariatu Policji w Biskupcu. Dzieci z przejęciem słuchały i dyskutowały o bezpieczeństwie na drodze. Wszystkie pierwszaki po wysłuchaniu zasad otrzymały od burmistrza odblaski, które z chęcią od razu przypinały do plecaków.



fot. UM Biskupiec

- Nasza akcja miała służyć uświadomieniu najmłodszym o różnych, codziennych niebezpieczeństwach w ruchu drogowym. Uczniowie znają podstawowe zasady bezpieczeństwa, ale ciągle wymagają one przypominania. Dlatego już trzeci rok z rzędu odwiedzamy wspólnie z policjantami z biskupieckiego komisariatu wszystkie pierwszaki w gminie Biskupiec. Cieszę się, że wszystkie dzieci obiecały, że będą nosić odblaskowe elementy w widocznym miejscu – mówił inicjator akcji burmistrz Kozłowski. **UM Biskupiec**

PIENIĄDZE DLA BARCZEWA
BARCZEWO ||

Jak czytamy na Facebooku, do Barczewo popłyną kolejne środki zewnętrzne. Burmistrz Barczewa Andrzej Maciejewski wraz ze skarbnikiem miasta Dorotą Kondratowicz podpisali kolejne umowy. Tym razem gmina otrzyma dofinansowanie zadania z zakresu małej infrastruktury sportowej jakim jest ogrodzenie terenu boiska w Ramsowie.

NIE MA MIESIĄCA BEZ OGNIA
DYWITY ||


fot. OSP Kiezliny

Na terenie gminy od pewnego czasu dochodzi do pożarów. Nie ma miesiąca, bez wiadomości o wielkim ogniu. Jest podejrzenie, że część pożarów może być dziełem podpalacza. W nocy z niedzieli na poniedziałek (22/23 września) około godziny 2:00 nad ranem przy ulicy Olsztyńskiej w Dywitach wybuchł pożar w drewnianej szklarni. Wewnątrz szklarni znajdowały się między innymi palety i deski. Po przybyciu straży pożarnej ogniem objęta była już większa część szklarni oraz przyległy budynek gospodarczy. Łunę ognia było widać z dużej odległości. — Był to pożar całkowicie rozwinięty, czyli późno zauważony. Straty oszacowano na ok 17 tys. zł. Nie ustaliliśmy przyczyny powstania pożaru — powiedział Sławomir Filipowicz, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie.
W akcji gaśniczej uczestniczyło 6 zastępów. Działania zakończyły się około 5 rano. Wcześniej, 1 września w miejscowości Zalbki (gm. Dywity) wybuchł pożar w stodole wypełnionej słomą. Spaleniu uległ cały budynek, ciągnik oraz 2 przyczepy. Oprócz maszyn rolniczych, rolnicy z Zalbek stracili także paszę dla kur i bydła, 100 ton siana oraz wiele innych rzeczy używanych w gospodarstwie. Do pożaru doszło wskutek awarii silnika podającego słomę do środka stodoły. 27 sierpnia w miejscowości Frączki (gm. Dywity) w jednym z pustostanów wybuchł pożar. Budynek spłonął doszczętnie, a dach uległ zawaleniu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej było to celowe podpalenie. W akcji gaśniczej brało udział łącznie 8 zastępów straży. **MS**

reklama


139819otbr-d-M

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

ZAKON MALTAŃSKI POLSKA
FUNDACJA POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH

GRUPA WM

ZAPRASZAJĄ NA

2. Maltański Koncert Charytatywny

im. ks. Juliana Żołnierkiewicza

19.10.2019 r. | godz. 18:00

Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

Cel koncertu: **wsparcie działalności Maltańskiego Centrum Pomocy pw. bł. Gerarda w Barczewie**

Orkiestra Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej pod batutą **Piotra Sułkowskiego**

Gwiazdy wieczoru: tercet operowy – Sopranissimo



Agnieszka Sokolnicka



Joanna Horodko



Agnieszka Adamczak

Bilety cegiełki o wartości 150 zł wspierają dzieła pomocy maltańskiej i dostępne są w Biurze Ogłoszeń „Gazety Olsztyńskiej” ul. Partyzantów 28, tel. 89 539 74 82. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9^{00}-17^{00}. Szczegóły i informacje: tel. 500 603 603.

ORGANIZATOR CZĘŚĆI ARTYSTYCZNEJ

Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Zdrowia

Metropolita Warmiński Arcybiskup Józef Górzyński

Jerzy Baehr Prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

Starosta Olsztyński Andrzej Abako

PARTNERZY

MICHELIN A better way forward

IPPON GROUP

AURORA

I ❤ PLUSKI

REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI

PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK

HOTEL MARINA CLUB

ZIEMAR

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA.

DZIENNIK ELBLĄSKI.

nasz olsztyniak.pl

ORIENTACJA.PL

GOTV

WIARA.wm.pl

TVP 3 OLSZTYN

Plus radio 88,1 FM

telewizja olsztyn

55319otbs-K-K

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

Jestem polskim Warmiakiem

LUDZIE || Jubileusz 70-lecia obchodzi w tym roku Edward Cyfus, warmiński gawędziarz, autor książek o Warmii. Z tej okazji niebawem ukaże się książka poświęcona tej barwnej postaci. Kim jest nasz bohater?

Edward Cyfus urodził się w 1949 roku w Dorotowie (gmina Stawiguda) w rodzinie warmińsko-mazurskim (ojciec był Mazurem, matka Warmiaczką). W wieku dwóch lat wyjechał z rodzicami do Olsztyna, gdzie ojciec dostał pracę w straży pożarnej. Najpierw chłopak mówił w domu po niemiecku, potem po warmińsku, a dopiero później po polsku. Dalsze dzieciństwo i lata młodzieńcze spędził w Barczewie. Ponieważ w podaniach do średniej szkoły pisał na formularzu: narodowość niemiecka, obywatelstwo polskie, do niektórych z góry miał wstęp zamknięty. Ostatecznie przyjęto go do szkoły łączności. W grudniu 1981 roku wyjechał z rodziną do Niemiec, gdzie przez 11 lat przebywał i pracował w okolicach Frankfurtu nad Menem. Do Polski wrócił w 1992 roku. Po latach, kiedy już ustabilizował swoje życie, wyjeżdżał tylko po to, aby odwiedzać swoją rodzinę, w tym ciężko chorą matkę.

- W trakcie długich wspomnieniowych rozmów, między innymi o jej życiu tu, na Warmii, wpadłem na pomysł, aby mama nagrała po moim wyjeździe te wspomnienia na kasetach, które jej wtedy przekazałem - opowiada Edward Cyfus. – Potem wróciłem i je przesłuchaliśmy. Stały się kanwą do napisanych we współpracy z Izabelą Lewandowska moich książek „a życie toczy się dalej”. Najpierw jednak mama przeczytała rękopis, wzniosła poprawki, po czym całość zaakceptowała.

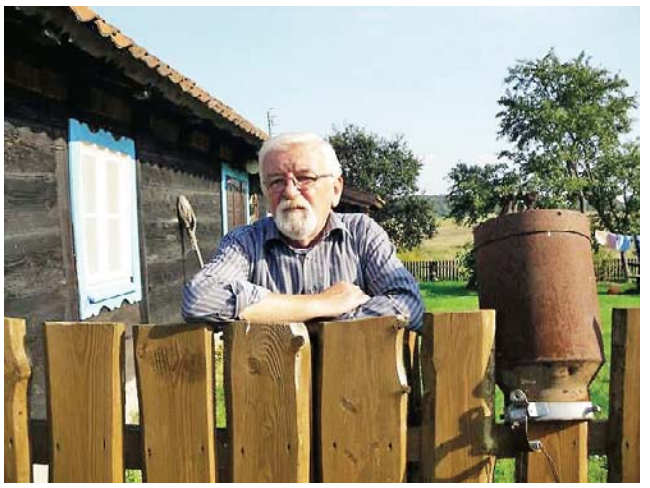
Życie jest okrutne. Ukazały się trzy książki z tej serii, matka, chora na nowotwór, zdążyła przeczytać tylko pierwszą.

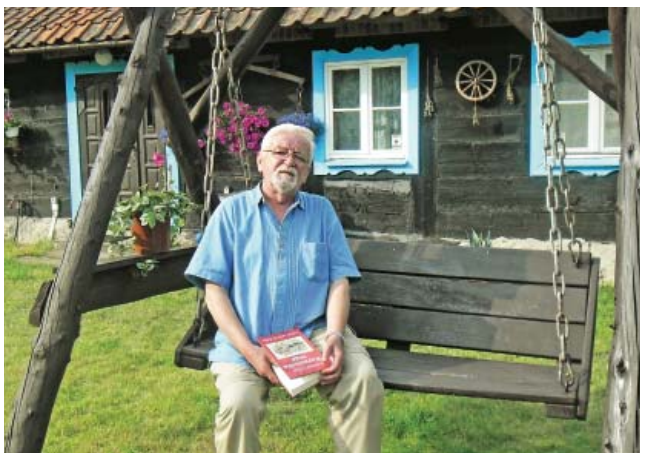
Podczas pierwszego pobytu w Niemczech Edward Cyfus imał się różnych zajęć. Był między innymi grającym na perkusji muzykiem (od tego zaczął w Polsce), pracował w firmie fonograficznej (prowadził jej interesy w Polsce). Byli jedynymi wytwórcami kaset z nagraniami z koncertów, np. na Warszawskiej Jesieni. Produkowali nagrania Czerwonego Tulipana, Waleriana Ostrowskiego, Zespołu Pieśni i Tańca Warmia. Potem odezwała się tęsknota za Warmią, więc wrócił.



fot. Władysław Katarzyński

Edward Cyfus na Trakcie Biskupów Warmińskich w Bałdach z Marianem Czarkowskim w roli biskupa





Edward Cyfus w swoim domu w Giławach

Na radiowej antenie Cyfus wygłaszał między innymi felietony w gwarze warmińskiej, co pozwoliło mu się doskonalić w tej umiejętności. Publikował je też w Gazecie Olsztyńskiej. Zbiór gawęd wydał drukiem. Wystąpił również ze swoimi felietonami na folkowej płycie zespołu Hoboud, śpiewającego piosenki w warmińskiej gwarze.

W dzieciństwie Edward podczas wakacji często bywał w domu dziadków w Wymoju, gdzie mówiono po warmińsku. To tu w okresie międzywojennym istniała polska szkoła.

- To wszystko, co zaobserwowałem z autopsji, a także z opowieści mojej mamy, znalazło wyraz w moich innych książkach – opowiada pan Edward Cyfus. – Między innymi w „Mojej Warmii” czy też „Elementarzu gwary warmińskiej, rodzina, dom, zagroda” napisanym z Izabelą Lewandowską. Ilustracje autorstwa Anny Rok, graficzki i malarki z Barczewa.

W sezonie można Edwarda Cyfusa spotkać w jego posiadłości w Giławach, gdzie wraz z pracownikiem naukowym UWM, Izabelą Lewandowską, współautorką kilku jego książek, wyremontowali i zagospodarowali starą, pochodzącą z końca XIX wieku chałupę warmińską. Większość mebli jest oryginalnych i pochodzi od Warmiaków. Mogą się tutaj z powodzeniem odbywać lekcje i zajęcia o charakterze regionalnym. I odbywają się, organizowane przez oboje lub w ramach projektów innych osób, na przykład „Rozsmakuj się w Warmii i Mazurach- poznaj zapomniane dziedzictwo regionu”.

Na takich spotkaniach zwiedza się nie tylko chałupę, ale i słucha historii z codziennego życia Warmiaków, uczy gwary, częstuje warmińskim kuchem i napojami (piłem tutaj kompot oraz wodę ze źródła Giławiankę) i naturalnie opowiada ciekawie o regionie, jego historii i geografii. Pobyt urozmaicony jest prelekcją multimedialną na temat dziedzictwa kulturowego i oświatowego Warmii. Marzeniem Edwarda Cyfusa i Izabeli Lewandowskiej jest, aby Giławy stały się wioskę tematyczną, w nawiązaniu do tradycji warmińskich, chociaż Warmiaków można tu policzyć na palcach.

Dzięki działaniom Cyfusa i Lewandowskiej w 2016 roku gwara warmińska została wpisana przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na listę niematerialnego dziedzictwa. Natomiast wątek związany z chałupą, która stoi na kolonii Giławy znalazł się w jednej z ostatnich książek Edwarda Cyfusa, powieści „Kele wsi chałupa”. Jej akcja rozgrywa się właśnie w tym domu, autor opowiada o tym, jak mogli tu żyć przez wiele lat jego właściciele. Kiedy wspomniałem o tym na Facebooku, odezwała się mieszkająca obecnie w Niemczech Warmiaczka, która kiedyś w tym domu mieszkała.

Edward Cyfus, między innymi laureat wielu nagród regionalnych i ogólnopolskich, jest w swoich działaniach niestrudzony. Będąc kierownikiem wydziału promocji w Purdzie (obecnie jest na emeryturze) wraz z ówczesnym wójtem Jerzym Laskowskim wymyślili nawiązujący do tradycyjnych kiermasów na Warmii, opisanych przez ks. Walentego Barczewskiego, Kiermas tradycji, dialogu i zabawy w Bałdach, który stał się imprezą cykliczną. Wydarzenie to inscenizacja wjazdu nowo mianowanych biskupów warmińskich na Warmię oraz odsłonięcie w Alei Biskupów głazów pamiątkowych poświęconych biskupom. Jednym z gości honorowych imprezy był Bruno Platter, wielki mistrz zakonu krzyżackiego. Kilkanaście dni temu Edward Cyfus uczestniczył w uroczystości odsłonięcia w Bałdach kolejnego głazu pamiątkowego, tym razem upamiętniającego postać Wojciecha Zinka, warmińskiego księdza katolickiego, który w 1953 roku bronił uwięzionego przez władze prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Pomysłodawcą ustawienia głazu, w czym wspomagał go swoją wiedzą Edward Cyfus, był wywodzący się z Warmii, a mieszkający od lat w Niemczech Herbert Monkowski. Warto tu dodać, że Edward Cyfus jest autorem książki o postaci tego zasłużonego Warmiaka: „Niezłomny Warmiak. Infułat Adalbert (Wojciech) Zink”.

Felietonista, gawędziarz, pisarz i piewca gwary warmińskiej uczestniczy też jako juror w konkursach szkolnych tej gwarze poświęconej i innych wydarzeniach z Warmią związanych. Cieszy się, że ma następcę, młodego, pochodzącego z Bukwałdu Łukasza Rucha (Talent Roku 2012), który też „godo po warnijsku” i w swoich działaniach też promuje nasz region.

A wracając do Edwarda Cyfusa. Kim się czuje? Tak to ujął Herbert Monkowski, z którym rozmawiałem podczas tegorocznego Kiermasu Tradycji, Dialogu i Zabawy.

- Często się z Edkiem nad tym zastanawiamy, bo pytanie dla nas o tożsamość jest jednym z elementarnych w życiu – powiedział pan Herbert. – Ja mówię, że jestem Warmiakiem niemieckim, a Edward z kolei, że Warmiakiem polskim.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

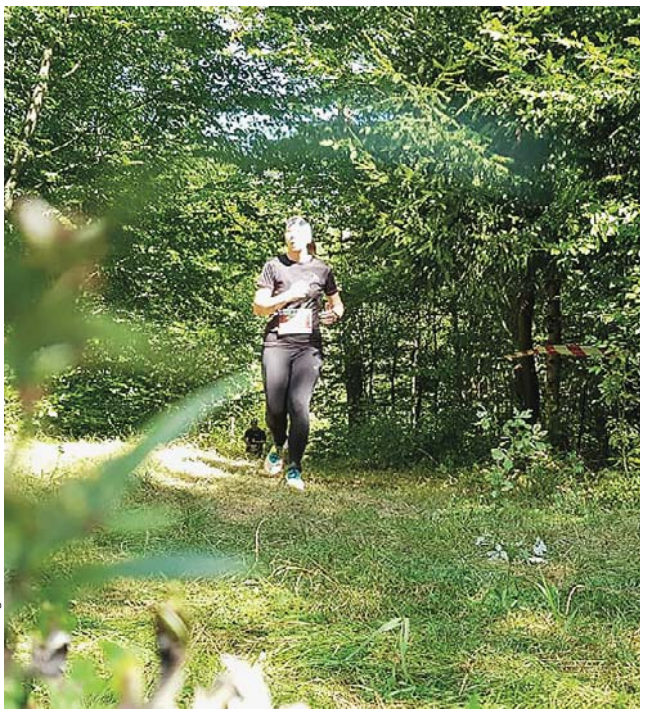
Od kolarstwa przez tenis po triathlon

WYDARZENIA || Ostatnie tygodnie lata 2019 roku obfitowały w sporcie powiatu olsztyńskiego w liczne imprezy przeprowadzane na miejscu oraz w znaczące osiągnięciami reprezentantów tej części województwa warmińsko-mazurskiego.



Fot. Archiwum organizatorów

Ostatnie chwile przed startem maratonu Warnija — Szlakami Warmii



Fot. Archiwum organizatorów

Na trasie Leśnego Crossu Łukta

Przypomnijmy niektóre z tych wydarzeń. Zacznijmy od kolarstwa. Ponad czterystu uczestników z wielu polskich miejscowości wzięło udział w trzeciej edycji maratonu rowerowego Warnija — Szlakami Warmii, który odbył się w Dywitach. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Warnija, grupa Morsy Dywity oraz Gmina Dywity. Kolarze mieli do wyboru trzy trasy: rodzinną o długości 23 km oraz dwie szosowe o długości 100 i 215 km. Najważniejszy w tej imprezie był sam udział i dotarcie do mety. Choć wynik miał drugorzędne znaczenie, to był jednak mierzony czas przejazdu. Na mecie czekały na cyklistów medale, posiłek, gadżety w postaci m.in. dzwonków rowerowych. 200 km najszybciej pokonał Jan Cirut z Olsztyna, sekundę za nim przyjechał Łukasz Dudko (Ługwałd), a trzeci czas uzyskał Adam Kałużny (Olsztyn). Wśród pań pierwsza na mecie była Magdalena Jóźwik (Warszawa). Na 100 km najlepszy czas miał Maciej Tusiński (Warszawa), przed Maciejem Rypińskim (Olsztyn) i Adrianem Dymkiem (Ostróda). Najszybszą wśród kobiet okazała się Izabela Podpirko (Olsztyn).

Inne wyniki. 200 km: 7. Grzegorz Maleszka (Dywity), 10. Bartłomiej (Czerwonka), 25. Szczepan Birkos (Bartąg), 26. Mirosław Czaplinski (Dywity). 100 km: 8. Maciej Judycki (Różnowo), 10. Robert Biernatowski (Barczewko), 19. Jacek Stomski (Wadąg), 20. Marcin Zapadka (Dywity), 21. Mariusz Zieliński (Giedajty).

Wokół miejscowości Podgórzyn-Sosnówka (woj. dolnośląskie) rywalizowano o tytuły i medale Górskich Mistrzostw Polski. W wyścigu juniorek młodszych świetnie pojechały zawodniczki biskupieckiej Warmii. Wiktoria Szczepańska zajęła czwarte, a Sara Prusińska piąte miejsce. Laura Rybkiewicz przekroczyła linie mety na 11., a Nikola Szczepańska na 21. miejscu. Z chłopców Warmii Biskupiec w tej kategorii wiekowej najwyższe miejsce (44.) zajął Oliwier Płoski. Natomiast zupełnie poprawnie spisali się juniorzy biskupickiej Warmii: Tomasz Chabowski był 25., a Hubert Lemański 35.

Natomiast w Pruszkowie odbyły się zawody Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w kolarstwie torowym. Olbrzymi sukces odniosła zawodniczka Warmii Zakłady Mięsne Biskupiec Sara Prusińska, zajmując drugie miejsce w omnium (wielobój kolarski). Startowała w sprincie, przebijając się aż do ćwierćfinału, kończąc rywalizację na dobrym 8. miejsce. W wyścigu drużynowym dziewczęta biskupieckiej Warmia zajęły czwarte miejsce, a w sprincie drużynowym Sara Prusińska i Laura Rybkiewicz były szóste. Ich klubowi koledzy: Oliwier Płoski, Dawid Bałdyga i Paweł Więczkowski zajęli w zespołowym sprincie ósmą lokatę. Laura Rybkiewicz była w keirinie (pierwsze okrążenia jedzie się za pilotem poruszającym się na motocyklu lub skuterze) siódma. W klasyfikacji klubowej Warmia uplasowała się na ósmym miejsce, a w klasyfikacji regionów nasze województwo było szóste.

Informacje lekkoatletyczne - zacznijmy od 28-go Biegu 1920 — „Cud nad Wisłą", który po raz 28. odbył się w połowie sierpnia w Radzyminie. Startowało ponad 300 zawodników, wśród których nie zabrakło osób z powiatu olsztyńskiego. Najlepszym z biegaczy Warmii i Mazur okazał się Daniel Mikielski z Olsztynka. Przekroczył linię mety metę na ósmym miejscu, zajmując drugie w swojej kategorii wiekowej (M20). Całe podium należało do Kenijczyków, a Mikulski był na mecie trzecim z Polaków.

Na bieżni stadionu w Lidzbarku Warmińskim przeprowadzono memoriał im. Tadeusza Brzostka. Uczestnicy startowali w trzech seriach na dystansie 5 km. Okazało się, że najlepszy czas uzyskał Przemysław Flaga z Barczewa. Inne wyniki: mężczyźni: 5. Damian Rudowski, 7. Marcin Kurp (obaj Dobre Miasto), 9. Paweł Adamiak (Kolno); kobiety: 10. Katarzyna Karczewska-Kos (Dobre Miasto).

140 osób wzięło udział w zawodach — Leśny Cross Łukta. Ścigano się na dwóch przełajowych trasach liczących 23 lub 6 km. Ten dłuższy dystans najszybciej pokonał Jarosław Laskowski (Małe Bałówki), przed Przemysławem Menzińskim (Barczewo) i Krzysztofem Przybylskim (Boreczno). Najszybsza wśród pań była Emilia Kosacka (Barczewo), przed Joanną Deputat (Elbląg) i Martą Cieślik (Pruszcz Gdański). Wyścig na 6 km wygrał Damian Blaut (Tyrowo), przed Maciejem Dąbrowskim (Giedajty) i Michałem Trębaczem (Elbląg). Tu najszybszą kobietą okazała się Anna Kiezik (Olsztyn), przed Iwoną Kamieńska (Mostkowo/Łukta) i Iwoną Chruścicką (Olsztynek). Inne wyniki. 23 km: mężczyźni — 4. Rafał Nojman, 15. Maciej Bielewicz (obaj Dobre Miasto), kobiety — 4. Beata Kruba (Dobre Miasto), 6. Joanna Meller (Dywity), 7. Bożena Borowik (Dobre Miasto), 8. Dorota Łodziana (Dywity), 9. Elżbieta Cieśla (Olsztynek), 16. Dominika Malinowska (Łukta). 6 km: mężczyźni — 4. Arkadiusz Kamieński (Mostkowo/Łukta), 6. Mateusz Jeziorski (Łukta), 8. Andrzej Rudziński (Jonkowo); kobiety — 5. Anna Świętochowska, 7. Nela Otolińska (obie Łukta), 8. Aneta Prokopowicz (Dobre Miasto), 11. Paulina Wójcik (Łukta).

Tenisista RP Sport Bartąg Olaf Pieczkowski reprezentował nasz kraj w Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europy, który odbył się w Baku. Podopieczny trenera Mikołaja Borkowskiego, grając razem z Filipem Pieczonką z Floty Gdynia, wywalczył w turnieju deblowym srebrny medal. Para bartąsko-gdyńska przegrała finał 2:6 3:6 z czeską parą Matthew William Donald/Hynek Barton. W turnieju singlistów Filip Pieczkowski, po pokonaniu 6:1, 6:2 Bułgara Iwailo Keremedchiewa, uległ 3:6 7:5, 4:10 Niemcowi Oliverowi Olssonowi i odpadł z dalszej rywalizacji.

W Rusi (gmina Stawiguda) odbyły sie zawody — Leśne Cross Triathlon. Uczestnicy mieli do pokonania 200 m pływaniem, 10 km rowerem (MTB) i 5 km biegiem. Najszybciej trasę pokonał Dawid Sugier z Olsztyna, przed Januszem Popko z Suwałk i Marcinem Kurpem z Dobrego Miasta. Pierwsza wśród kobiet była Joanna Pawłowska, druga Eliza Matwiejczyk, a trzecia Anna Dziubani (wszystkie Olsztyn). Inne wyniki: mężczyźni — 10. Michał Kiliańczyk (Stawiguda), 11. Andrzej Rudziński (Jankowo), 12. Piotr Babiarz (Barczewo), 15. Adam Kiewisz (Gietrzwałd).

LECH JANKA
l.janka@gazetaolsztynska.pl

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194

EGGER chce być dobrym sąsiadem

Marka EGGER już powoli staje się ambasadorem Warmii i Mazur, zwracając tym samym uwagę na ich potencjał i możliwości, a sama firma też coraz mocniej wrasta w region, poprzez swoje zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

EGGER coraz bardziej zapuszcza korzenie na Warmii i Mazurach, jest coraz bardziej obecny w życiu regionu, a już szczególnie lokalnej społeczności. Szefowie firmy mówią, że to nic nadzwyczajnego w przypadku Grupy EGGER, bo wszędzie tam, gdzie stoją ich fabryki, firma mocno angażuje się w lokalne życie, uczestniczy w rozwoju regionów, w których działa i chętnie współpracuje z lokalnymi władzami.

Dlaczego EGGER chce być dobrym sąsiadem?

- Bo chcemy być dla siebie partnerami - tłumaczy Waldemar Zawiślak, dyrektor sprzedaży EGGER Biskupiec, dodając: - Czujemy tę społeczną odpowiedzialność biznesu. Toteż coraz częściej banery z logo fabryki powiewają na różnych imprezach masowych w Biskupcu czy podczas różnych wydarzeń w regionie. I wielu już przestało się temu dziwić, traktując to jako coś zwyczajnego. Zdaniem wicemarszałka Marcina Kuchcińskiego EGGER to jednak wyjątkowa firma, która chce być dobrym sąsiadem i mocno angażuje się w życie lokalnej społeczności. I na pewno Biskupiec na tym skorzysta. I trudno się z tym nie zgodzić, a nie chodzi już nawet o sam aspekt gospodarczy, o inwestycję wartą niemal dwa miliardy złotych, największej od czasów budowy fabryki opon w Olsztynie, która mocno ożywiła również lokalny rynek. O tych prawie czterysta miejsc pracy, bo tyle osób już pracuje w EGGER Biskupiec, a zdecydowana większość z nich to mieszkańcy Biskupca i okolic. Czy też tych dodatkowych 600 miejsc pracy, bo tyle - jak się oblicza - wygeneruje fabryka współpracując z kontrahentami, usługodawcami.



Źródło: Egger Biskupiec

Egger organizując „Drzwi otwarte" daje możliwości poznania fabryki. Najbliższe w październiku

Jest jeszcze wymiar społeczny obecności EGGER w Biskupcu. To ogromne zaangażowanie fabryki w życie lokalnej społeczności, coś co wyróżnia tę firmę spośród wielu, które działają w kraju. - Przyznam, że liczyliśmy, że jak w Biskupcu powstanie jakaś duża firma, to może będzie też jakaś realna pomoc i ta pomoc jest - podkreślała Małgorzata Nowakowska, zastępca dyrektora biskupieckiej filii Szkoły Muzycznej w Dywitach, gdzie pracownicy EGGER pomalowali część auli i zrobili małą scenę. Dzięki czemu mogła powstać mała sala kameralna. Fabryka pomogła też w remoncie szpitalowi, gdzie została odnowiona kaplica i biblioteka oraz kilku innym szkołom, w tym placówkom, które prowadzi Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bredynki i Stanclewo. Obie szkoły w ubiegłym roku przeszły termomodernizację, ale wewnątrz budynki trzeba było odświeżyć, pomalować ściany. I pomógł EGGER. W ciągu tygodnia pracownicy fabryki pomalowali korytarze w obu szkołach. - Przyznam, że pierwszy raz, a już jestem trochę dyrektorem, zdarzyła się nam taka bezinteresowna pomoc - powiedziała dyrektorka placówek Beata Żukowska. - I akurat wtedy, kiedy była potrzebna. Może nie jest to wielka rzecz, ale dla nas, dla takich małych niepublicznych placówek, gdzie fundusze są ograniczone, ogromna. Z czego wynika to niecodzienne, a przynajmniej nie aż tak powszechne w naszym kraju zaangażowanie się firm w życie lokalnych społeczności? Czy odpowiedź kryje się w charakterze firmy? EGGER to choć wielka międzynarodowa firma, ale wciąż firma rodzinna. - Moim zdaniem firmy rodzinne nastawione są na działalność długoterminową. Ich właściciele myślą w perspektywie długookresowej i nie zawsze wyłącznie tylko przez pryzmat zysku, choć oczywiście, to jest jeden z celów jakiejkolwiek działalności gospodarczej -mówi dyrektor Zawiślak. - Firmy rodzinne często rezygnują z wyższego zysku na rzecz dobrych kontaktów, relacji z lokalnym społeczeństwem, gdzie działa firma. Dziś np. polskie meblarstwo stoi tylko i wyłącznie siłą firm rodzinnych. To zaangażowanie w życie lokalnej społeczności to też element budowy tych więzi rodzinnych? - Chcemy być firmą kojarzoną bardzo lokalnie, czyli w miejscu, w którym działamy. Zależy nam na tym, żebyśmy byli nie tylko kojarzeni z fabryką, gdzieś na obrzeżach miasta, ale z firmą, która jest częścią lokalnego życia. Stąd nasze zaangażowanie w lokalne życie, wspieranie różnych inicjatyw społecznych. Tak działamy we wszystkich krajach, gdzie są nasze fabryki - dodaje Waldemar Zawiślak.

Kiedy miała ruszyć budowa fabryki szefowie EGGER złożyli mieszkańcom Biskupca pewne obietnice. A jedną z nich była przebudowa skrzyżowania ul. Mickiewicza z ul. św. Józefa, co miało usprawnić ruch w obrębie dojazdu do nowego zakładu. Kosztem prawie 9 mln zł przebudowywany został około 500-metrowy odcinek od ronda (węzeł Biskupiec) do stacji benzynowej Orlen. Droga została poszerzona, powstał prawo- i lewoskręt. Wkrótce też do fabryki będzie prowadzić bocznica kolejowa. EGGER zobowiązał się bowiem do ograniczenia transportu przez miasto surowców oraz produktów gotowych. Duża część towarów będzie transportowana koleją. Przykłady można mnożyć. Z tych samych powodów firma EGGER wyłożyła ponad 100 tys. złotych na modernizację starej plaży nad jeziorem Kraksy Małe, do końca września mają tu stanąć jeszcze altanki grillowe i przebieralnia, jak też partycypuje w kosztach rekultywacji akwenu. Ten już wieloetapowy program obliczony jest na trzy lata. Obejmuje pogłębienie, oczyszczenie i zarybienie jeziora rybami drapieżnymi, między innymi szczupakiem i sandaczem. Koszt prac to 1,2 mln zł, z tego połowę wykłada miasto, a połowę EGGER. Zresztą każdy z pracowników może dołożyć też swoją cegiełkę na rzecz lokalnej społeczności. Wystarczy choćby, że dbając o swoje zdrowie, biega. A EGGER mocno wspiera takie postawy, czyli zdrowy tryb odżywiania i życia poprzez na przykład akcję „EGGER runs" (EGGER biega), w trakcie której za każdy kilometr przebiegnięty przez pracownika w zorganizowanej imprezie biegowej firma przekazuje 5 euro miejscowym organizacjom charytatywnym.

Nie dziwi więc, że tak jak rok temu, również i w tym roku fabryka włączyła się w przygotowanie tegorocznych już 23. obchodów Dni Biskupca, czy wystawiła swoją drużynę w sierpniu w drugim Turnieju Zakładów Pracy w Piłkę Nożną o puchar burmistrza Biskupca. Oczywiście nie mogło zabraknąć biskupieckiej fabryki podczas niedawnych gminnych dożynek. EGGER był jednym ze sponsorów nagród, które otrzymały sołectwa za najpiękniejsze stoiska i wieńce dożynkowe, jak też wystawił sam stoisko z różnymi atrakcjami dla dzieci. Firma nie odmówiła też ostatnio pomocy harcerzom, którzy na początku sierpnia przyjechali na jubileuszowy Zlot Trzydziestolecia ZHR do Rybak koło Olsztyna, a w którym wzięło udział aż 6 tysięcy harcerek i harcerzy. EGGER dostarczał harcerzom drewno niezbędne do zbudowania infrastruktury i wyposażenia zlotu. Przykłady tego dobrego sąsiedztwa można byłoby mnożyć. A jaki jest EGEER, można się samemu przekonać odwiedzając fabrykę podczas „Dni otwartych". To okazja nie tylko, żeby obejrzeć fabrykę, porozmawiać o produkcji, ale także by porozmawiać o możliwości podjęcia tu pracy. Fabryka wciąż bowiem potrzebuje pracowników. Najbliższe „Dni otwarte" już październiku.

AM

154190TBA

Sesja: nu2zlh2aafiy3wgoqb03jeut; Czas: 2024-03-28 12:06:34; Adres: 3.215.183.194